SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 137 (1275) Piątek, dnia 19 maja 1950 roku Dziś 4 strony

Wydanie A Cena 5 złotych

Barbara Wilczur i Elżbieta Dąbrowska ze szkoły podstawowej nr 14 we Wrocławiu podpisują Apel Pokoju

Oświadczenie Trygve Lie na konferencji prasowej w Moskwie

Sytuacja międzynarodowa tematem narad sekretarza generalnego ONZ z kierownikami ZSRR

MOSKWA. (PAP) — 17 bm. w Ośrodku Informacyjnym ONZ w Moskwie odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie — udzielił odpowiedzi na pytania zadane mu przez dziennikarzy. Na konferencji obecna była wielka liczba dziennikarzy zarówno radzieckich jak i zagranicznych.

Konferencja prasowa rozpoczęła się od odczytania przez Trygve Lie oświadczenia, zawierającego odpowiedź na szereg po przedniio zadanych mu pytań.

Pytano mnie — powiedział Trygve Lie — z kim spotykałem się?

Wiedzie panowie wszyscy, podobnie jak ja sam, że spotkałem się — Generalissimusem Stalinem, wicepremierem Mołotowem, ministrem Spraw Zagr. Wyszyńskim, wicemin. Spraw Zagr. Gromyką i b. zastępcą sekretarza generalnego ONZ — Sobolewem. Przyjęto mnie bardzo przyjaźnie, a wymiana zdań miała charakter pozytywny.

Pytano mnie, jakie zagadnienia były omawiane w toku tych spotkań?

Rozmowy nasze poświęcone były sytuacji międzynarodowej, przedstawicielstwu Chin w O N. Z. i tzw. „zimnej wojnie" Jeżeli chodzi o inne problemy, które były omawiane, to mogę również wspomnieć spraw periodycznych posiedzeń Rady Bezpieczeństwa, zwoływanych na mocy art. 28-2 Karty ONZ oraz zagadnienie kontroli nad energią atomową.

Pytano mnie, w jakiej mierze jestem zadowolony z wyników rozmów z kierownikami państw, przeprowadzonych w czterech stolicach, które odwiedziłem w okresie od 20 kwietnia?

W związku z tym pragnąłbym wskazać, że sekretarz generalny ONZ nie może się uważać za zadowolonego dopóty, dopóki mechanizm ONZ nie zacznie normalnie pracować, dopóki nie skończy się „zimna wojna" i dopóki nie zostaną ustalone przyjazne stosunki między członkami ONZ.

Pytano mnie, w jakiej mierze zadowoliły mnie rozmowy moskiewskie?

Nie mam podstaw do niezadowolenia z rozmów moskiewskich. Ostateczną jednak konkluzję poczynić będzie można nie wcześniej, aniżeli po dwóch — trzech miesiącach, a być może potrzebny będzie i dłuższy okres.

Po odczytaniu powyższego oświadczenia, odpowiadając na pytania korespondentów Trygve Lie wyraził nadzieję, że stojące przed ONZ trudności ulegną rozwiązaniu do następnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, które odbędzie się we wrześniu.

W odpowiedzi na dalsze pytania, Trygve Lie przyznał swe niedawne oświadczenie, złożone w Genewie, w którym wyraził nadzieję, że przyjęcie do ONZ 9 państw europejskich, które prosiły o przyjęcie w poczet członków ONZ — wzmocni głos Europy w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sekretarz generalny ONZ zaleci przyjęcie tych 9 państw do ONZ. Sprawa ta nadal znajduje się w Radzie Bezpieczeństwa. Poza powyższymi 9 państwami europejskimi wnioski o przyjęcie do ONZ złożyło jeszcze 5 innych państw, łącznie zaś — 14 państw.

Odpowiadając na kolejne pytania, Trygve Lie zakomunikował, że w drodze do Nowego Jorku ma „dużo spotkań" się z premierami względnie ministrami Spraw Zagr. Anglii i Francji. Następnie Trygve Lie ma zamiar spotkać się z Trumanem i Achesonem.

Z kolei padło pytanie, jakie środki zamierza się przedsięwziąć celem zapewnienia przedstawicielom chińskiego rządu ludowego należnego mu z prawa miejsca w organach ONZ. Sekretarz generalny ONZ odpowiedział, że zagadnienie to czeka na rozstrzygnięcie Rady.

Jeden z korespondentów zagranicznych zapytał Trygve Lie czy w czasie pańskich rozmów z kierownikami Związku Radzieckiego dawali oni wyraz swemu dążeniu do pokoju?

Trygve Lie odpowiedział: Myśl ta przewijała się, jak czerwona nić, przez wszystkie moje rozmowy z kierownikami radzieckimi.

Na zakończenie Trygve Lie na prośbę korespondentów podzielił się z nimi swymi wrażeniami z Moskwy. Podkreślił on, że jest w Związku Radzieckim po raz piąty i że widział Moskwę zarówno w czasie wojny jak i pokoju. Osiągnięte sukcesy — powiedział Trygve Lie — są oczywiste.

M/S »Dunajec« na wodzie

GDAŃSK (PAP). Ostatnio odbyła się w stoczni gdańskiej uroczystość wodowania kadłuba trzeciego polskiego dobniczowca.

Nowy statek otrzymał nazwę M/S „Dunajec".

Wodowanie statku odbyło się pomyślnie. Nowa jednostkę przechołowano do basenu wyposażeniowego, gdzie będzie wykończona. Matką chrzestną M/S „Dunajec" jest przodownica pracy GAL-u ob. Ogińska.

Bogaty plan agitatorów Pokoju we Wrocławiu

Setki i tysiące podpisów-pocisków w podżegaczy wojennych

— Pukajcie, kolego, mocno. Idziemy w dobrej sprawie.

— Słusznie — powiedział student Akademii Wychowania Fizycznego, Mieczysław Kucharski do zbierającej z nim podpisy pod Apelem Sztokholmskim studentki Wydziału Mat.-Fizycznego Lidii Drozdowny. — Jakaś może być lepsza sprawa, jak nie sprawa pokoju. Sprawa szczęścia i dobrobytu wszystkich ludzi.

Z uchylonych drzwi mieszkania 13 przy ul. Wieczorka 31 doleciał nas smakowity zapach pieczonego mięsa. Gospodyni mieszkania, ob. Janina Kozimor, zaprasza do wejścia ruchem ręki, uzbrojonej w chochlę. Jest właśnie w trakcie gotowania obiadu.

— Oczywiście, że pod Apelem Sztokholmskim chętnie złożę podpis — mówi. Nie ma chyba obywatela w Polsce, który nie chciałby pokoju. Pracuję jako szwaczka w Konfekcji, i wiem, że tylko w czasie pokoju będę mogła pracować dla dobra kraju.

W tej chwili wchodzi z przyległego pokoju jej mąż, ob. Zygmunt Kozimor.

Z namaszczeniem złożył podpis pod Apelem Sztokholmskim „mówiąc":

— Jestem inwalidą i wiem, co to jest wojna. Nie chciałbym po raz drugi jej przeżyć. Pracuję w Pafawagu jako ślusarz. Kocham swoją pracę.

— Chcę pokoju, aby było dobrze — mówi prosto ob. Władysław Szpalerski, robotnik z Fabryki Fajansu, kładąc swój podpis na liście.

7-letnia Krystyna Falarska nie chce nam powiedzieć, do której szkoły chodzi. Wstydzi się.

— O, widzisz ją — mówi mamusia — w szkole to taka wyrzadana i żywa, nawet z chłopcami się bije, a teraz to nie chce mówić.

— Chodzi do pierwszej klasy — objaśnia nas, tuląc najmłodszą pociechę, 2-letniego Zdzisia.

Ojciec rodziny ob. Edmund Falarski, palacz w Państwowym Szpitalu, jest zadowolony z życia. Ma pracę, dobrą żonę. Dzieci zdrowo się chowają. Z uśmiechem składa swój podpis. Tutaj nie potrzeba już słów. Sama atmosfera rodzinnego życia przemawia za pokojem. Bo co przyniosłaby wojna? Rozłąkę, cierpienia, ból...

W mieszkaniu nr 17 mieszka młode małżeństwo. Mąż Józef Tymcio pracuje na kolei. Obecnie uczęszcza na kurs maszynistów. Po jego ukończeniu awansuje. Na listę przybywają dwa nowe podpisy: Wandy i Józefa Tymcio.

Tych podpisów jest coraz więcej. Dzieciątki, setki, tysiące, miliony...

Ludzie chcą pokoju, bo tylko w pokojowych warunkach jest dobrze — jak powiedział robotnik z Fabryki Fajansu ob. Władysław Szpalerski. Tylko wtedy można budować nowe mieszkania, nowe szkoły, aby dzieci miały gdzie się uczyć. Budować szczęście i dobrobyt.

Jerzy Głębocki

61.445 wrocławian podpisało Apel Pokoju

Powiaty Wałbrzych, Lubań i Dzierżoniów przodują w akcji zbierania podpisów na terenie Dolnego Śląska

Według danych, uzyskanych z Powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju, w wyniku akcji zbierania podpisów pod Apel Pokoju, do dnia 17 maja br. 381.157 osób ze wszystkich środowisk Dolnego Śląska złożyło swoje podpisy, manifestując w ten sposób swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju.

W dotychczasowej akcji poza Wrocławiem, który zebrał 61.446 podpisów, wysuwają się na pierwsze miejsca następujące powiaty: Wałbrzych — 34.450 podpisów, Lubań — 31.504 podpisy, Dzierżoniów — 29.792 podpisy, Jelenia Góra — 22.005.

Mniejsza aktywność wykazują powiaty: Bystrzyca, Milicz, Strzelin, Szprotawa.

Szczególnie entuzjastycznie i uroczyście przebiega plebiscyt pokoju na terenie wiejskim. Wszystkie gromady, osiedla, PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i gminy żyją dziś pod silnym wrażeniem utrwalenia pokoju i skupienia wszystkich postępowych i pokojowych sił wokół ostoi pokoju światowego — ZSRR i wodza całej postępowej ludzkości — Generalissimusa Stalina.

Do Komitetów Obrońców Pokoju i do trójek na terenie wiejskim napływa szereg indywidualnych wypowiedzi, solidaryzujących się z akcją pokojową. M. in. małorolny chłop z gromady Uniechów, w pow. dzierżoniowskim, ob. Socha powiedział: „Z wielkim zadowoleniem kładę podpis pod Apel Pokoju, ponieważ w ten sposób razem z całym ludem polskim wyrażam swą wolę walki o pokój."

W akcji zbierania podpisów na terenie wiejskim przodują gminy: Kościelnik i Zawidów w powiecie Lubań, gromady Jeroszowice i Gorodziska w powiecie Lubań, zespoły PGR Naratów i Zaborowice w powiecie Góra Śląska. W miejscowościach tych akcja zbierania podpisów przebiega szczególnie sprawnie, osiągając stuprocentowe wyniki.

Duchowieństwo Dolnego Śląska włączyło się do akcji pokojowej. Ks. Mieczysław Krzemiński, proboszcz w Lutyni, pow. Środa Śląska podpisał Apel Pokoju, nawołując wierzących do składania podpisów. Ks. Bronisław Kacanowski udziela wydajnej pomocy w akcji pokojowej na swoim terenie. Ks. Zimny, prefekt gimnazjum w Oleśnicy, uświadamia ludność o znaczeniu akcji pokojowej i zachęca do podpisania Apelu.

Sportowcy podpisują Apel Sztokholmski

Kasperczak Janusz: mistrz Europy i przodujący aktywista ZMP oświadczył przedstawicielowi „Słowa":

— Apel Sztokholmski podpisuję z radością ja i moi koledzy z klubu „Gwardia". Uczymy się poto, by pracować dla budowy nowej, socjalistycznej przyszłości. Chcemy oddać wszystkie siły realizacji planu 6-letniego. Jeśli będzie trzeba, oddamy je w obronie pokoju, któremu zagrażają podżegacze z zachodu.

Ludwiczak, ligowy zawodnik „Związkowca" mówi:

— Ci, co byli w Oświęcimiach i Majdankach, wiedzą, że „Wojna" oznacza to samo, co śmierć i katorga. Wiedzą również i to, że „Pokój" jest synonimem słowa „Wolność". Hasła sztokholm skie mówią to samo, co mówili najlepsi patrioci wszystkich narodów za drutami obozów.

Sokołowski, szermierz „Budowlanych" stwierdza:

— Jestem synem robotnika. Skończyłem szkołę Ośr. Bud. na Karłowicach. Chcę budować szkoły, a nie szpitale, stadiony, a nie bunkry przeciwlotnicze. Dlatego podpisuję Apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Naorniakowska, członkini kadry państwowej i trenerka:

— Uczę wioślowania obsadę niewidzkowych. Wystarczy posłuchać głosów młodych, silnych, ale okaleczonych przez wojnę ludzi, ażeby stać się szermierzem idei głoszonej przez Kongres Sztokholmski.

Naorniakowski Zb., akademicki mistrz narciarski Polski powiedział:

— Skończyłem Studium WF i chce być dziennikarzem sportowym. Nie ma sportu i zdrowia młodzieży bez długotrwałego pokoju. Podpisuję Apel bo chcę zdobytymi wiadomościami, a w przyszłości piórem służyć idei głoszonej przez Kongres Obrońców Pokoju.

Komunikat Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju we Wrocławiu

Podaje się do wiadomości Blokowym Komitetom Obrońców Pokoju z terenu m. Wrocławia, że w dniu dzisiejszym 19 bm. o godz. 19-tej odbędą się odprawy Przewodniczących Blok. Kom. Obr. Pok. w siedzibach Obwodowych Komitetów Obrońców Pokoju, a mianowicie:

Dla Obwodu I Podwale Oławskie 16.
Dla Obwodu II Pomorska 15/II ZMP.
Dla Obwodu III Biuro Izby Handlowo - Przemysłowej przy ul. Tadeusza Kościuszki 34.
Dla Obwodu IV Podwale Mikołajskie 14 II p.
Dla Obwodu V Partyzantów 70.
Dla Obwodu VI Aleja Kasprowicza 95 sala ZMP.
Dla Obwodu VII Świetlica Zw. Myśliwców ul. Bierutowska 1.
Dla Obwodu VIII Dom Kultury ul. Średzka 33.
Dla Obwodu IX Świetlica Piekarni Mechanicznej ul. Sienkiewicza 18.

Zobowiązuje się Przewodniczących Blokowych Komitetów Obrońców Pokoju o zabranie z sobą pisemnych raportów o przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskiej Sesji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

»O czemy się godni zaufania«

Naród niemiecki wyraża wdzięczność za obniżenie reparacji wojennych

BERLIN. (PAP) Wiadomość o obniżeniu reparacji przez Rząd ZSRR — w porozumieniu z Rządem Polskim — rozeszła się lotem błyskawicy po całych Niemczech. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża na zebraniach i w licznych depeszach, skierowanych do Generalissimusa Stalina swą głęboką wdzięczność za wielkodusną decyzję.

We wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyły się spontaniczne wiece, na których postanowiono wysłać do Generalissimusa Stalina, do Rządu Radzieckiego oraz do Rządu Polskiego pisma, zawierające zapewnienie, że naród niemiecki pragnie dalej pogłębiać swą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Liczne organizacje niemieckie nadsyłają również do przed stawicielstwa dyplomatycznego Polski w Berlinie pisma i depesze, wyrażające podziękowanie dla Rządu i narodu polskiego za tę wielkodusną decyzję w sprawie reparacji.

„Słubujemy braterską współpracę z narodem polskim. Wspólnie z krajami demokracji ludowej będziemy walczyć pod kierownictwem Związku Radzieckiego o pokój i dobrobyt się godni zaufania, którym obdarzają nas Związek Radziecki i Polska" — czytamy w jednej z depesz.

BERLIN. (PAP) Odbyto się tu posiedzenie Izby Ludowej, na którym premier Grotewohl w gorących słowach złożył podziękowanie Generalissimusowi Stalinowi, Rządowi ZSRR oraz Rządowi Polskiemu za wielkodusną decyzję w sprawie obniżenia reparacji.

Premier Grotewohl podkreślił, że Związek Radziecki w swej polityce zagranicznej kieruje się zasadami równości, przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój i wolność.

»Hydronetki« w walce z pożarami

ŁÓDŹ (PAP). W Łodzi odbył się ciekawy pokaz zracjonalizowanego sposobu walki z pożarami, opartego na zastosowaniu nowego typu środków produkcji przez spółdzielnię „Pożaro - Technika".

Członkowie pracownicy tej spółdzielni ob. ob. Kazimierz Łapczyński i Mieczysław Kaliński skonstruowali urządzenie na gaśnice nowego typu tzw. „hydronetkę", nadającą się zarówno do gaszenia pożaru wodą jak i środkami pianowtórzymi. Jednocześnie racjonalizatorzy ci wyprodukowali z krajowych surowców nowy środek, zwiększający palność materiały, tańszy i skuteczniejszy od środków dotychczas używanych.

RZYM (PAP). — We wtorek w Campobasso grupa wygłodniałych bezrobotnych rzuciła się na wóz z pieczywem, porywając bochenki chleba. Policja aresztowała około 10 osób.

Przedstawiciele Izby Pracy zażądali od prefekta zwolnienia ofiar głodu

Walka o lepsze zaopatrzenie rynku

Pełne zaspokojenie potrzeb ludzi pracy

— naczelnym zadaniem dolnośląskiego przemysłu rejonowego

Zaopatrzenie detalicznych placówek handlowych na Dolnym Śląsku, jak również — jego stolicy — Wrocławia, pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Człowiek pracujący, żądając jakiegoś artykułu, nawet pierwszej potrzeby, często spotyka się z odpowiedzią: nie ma. Odpowiedź taką, zależnie od nastawienia, kupujący może interpretować dwojako. Nie ma, bo widocznie są jakieś chwilowe trudności, które napewno wkrótce przezwyciężymy. Albo: nie ma, bo... i tu wróg klasowy zaczyna szeptaną propagandę.

TWÓRCZA KONFERENCJA

Okręgowa Rada Związków Zawodowych we Wrocławiu, stojąca na straży interesów świata pracy, postanowiła zająć się bliżej tą sprawą, rozważyć szczegółowo trudności, powodujące słabe zaopatrzenie rynku, a przede wszystkim placówki handlu uspołecznionego — i znaleźć środki zaradcze.

W tym celu Wydział Ekonomiczny ORZZ zwołał konferencję przedstawicieli handlu uspołecznionego, jak PSS, MHD i PBT oraz producentów: przedstawicieli Dyrekcji Przemysłu Miejscowego i spółdzielni pracy. Celem konferencji było omówienie konkretnych braków na rynku na podstawie opinii świata pracy oraz zorientowanie się w jakim stopniu można będzie brakujące artykuły produkować „we własnym zakresie" czyli przez dolnośląskie spółdzielnie pracy i DPM, aby odciążyć w wytwórczości przemysł sektora państwowego.

WAŻNE DROBIAZGI

Lista brakujących artykułów o które dopomina się konsument, jest dość spora.

Potrzeba większych ilości artykułów z dziedziny galanterii skórzanej, metalowej i szklanej (guzików, spinek do włosów, zatrzasek, „znek", szelek); z zakresu gospodarstwa domowego (blach do pieczenia ciasta, sitek, noży kuchennych, łyżek, wałków do ciasta, szczotek wszelkiego rodzaju, kłódek). Są również poważne braki w koniecznej, zwłaszcza dziecięcej i niemowlęcej.

Z wypowiedzi przedstawicieli przemysłu — DPM i spółdzielni pracy — wynika, że zakłady przemysłowe i rękodzielnie im podległe potrafią przy odpowiedniej organizacji pracy i umiejętnym doborze materiałów w znacznym stopniu zaspokoić potrzeby rynku. I tak w najbliższym czasie spółdzielnie pracy dostarczą większej ilości konfekcji dziecięcej, DPM zaś zajmie się produkcją blach do pieczenia i innych artykułów gospodarstwa domowego.

Jako półfabrykat w tej rejonowej produkcji powinny być wykorzystane skrawki materiałów i resztki, pozostające w fabrykach przemysłu sektora państwowego. Ze ścinków skóry będzie będziemy wytwarzali opanki damskie i sandały dziecięce, z resztek materiałów wełnianych i bawełnianych — sukienki dziecięce.

WALKA O JAKOŚĆ I ESTETYKĘ

Zadanie producentów nie kończy się jednak na wytworze nie odpowiedniej ilości. Zadanie artykułów. Artykuły te powinny stać również na odpowiednim poziomie pod względem jakości i estetycznego wyglądu.

Poszczególne spółdzielnie pracy i zakłady DPM nastawione na tę samą produkcję, muszą pozostawać ze sobą w stałym kontakcie i niedopuszczać do tego, by dostarczano na rynek rzeczy szablonowe, np. suknie jednego kroju, identyczne kolorytmy kapielowe czy poranniki.

Stała współpraca powinna również istnieć pomiędzy biurami zakupów PDT i MHD a producentami. Dotychczas niestety życzenia konsumenta — którzy powinny być decydującymi wytycznymi w zaopatrzeniu rynku — nie były odpowiednio uwzględniane. Jest to niedociągnięcie poważne, należy je też czym prędzej zlikwidować.

Placówki handlu detalicznego pozostające w żywym, bezpośrednim kontakcie z konsumentem, mają obowiązek przekazywania swoje życzeń biuroom zakupu, a te z kolei — kierując życzeniami świata pracy — powinny wywierać nacisk na producenta, by produkował określonych artykułów i ich asorty mentów.

Ludzie pracy mają słuszne prawo domagania się, aby w jak najszybszym terminie rynek został nasycony artykułami, których dotychczas brak, oraz by DPM i spółdzielnie pracy wytwarzały żądane towary — nawet w wypadku, kiedy sprawia to chwilowe trudności.

E. Wacowska

Wielkie robotnicze miasto powstaje pod Krakowem

Nowa Huta

— czołowym obiektem Planu 6-letniego

Zakres prac 20 razy większy niż na W — Z

WARSZAWA (PAP). Pod Krakowem rozpoczęta została budowa Nowej Huty, do której urządzeń dostarczy nam na warunkach kredytowych Związek Radziecki. Na rozległym terenie wznosi się nowe domy przyszłego miasta. Buduje się drogi i linie kolejowe, urządzenia wodne itp. Zakres robót przy samej tylko zakładach Nowej Huty (nie licząc miasta) będzie prawie 20-krot nie większy od prac przy budowie Trasy W — Z łącznie z przyległymi zabudowaniami.

Ważnym czynnikiem, który zdecydował o umiejscowieniu huty pod Krakowem są względy natury społeczno - politycznej. Budowa wielkiego zakładu metalurgicznego, nowoczesnego miasta robotniczego jak również aktywizacja gospodarcza tego terenu zmieni całkowicie oblicze samego Krakowa. Z drugiej strony budująca się huta i nowe miasto uzyskują z Krakowa cenne zaplecze w postaci dużego miasta wraz z jego urządzeniami kulturalnymi, socjalnymi itp.

Prace przy budowie osiedli mieszkaniowych przebiegają pomyślnie i są poważnie zaawansowane. Ilość budynków mieszkalnych jest ściśle dostosowana do rocznego bilansu zatrudnienia siły roboczej. Już w tej chwili w jednej z dzielnic przyszłego miasta stoi ok. 100 budynków, a do końca br. wybudowane zostaną nowe mieszkania łącznej kubaturze około 1 miliona mtr. sześc. z czego więcej niż połowa zostanie przed końcem roku oddana do użytku.

Plan budownictwa na rok 1951 przewiduje ukończenie w stanie wykończonym i surowym kilkuset budynków.

Wszystkie prace wymagają olbrzymich nakładów finansowych i materiałowych i stanowić będą centralną pozycję 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. W planach gospodarczych poszcze gólnych lat — państwo budowe zapewni niezbędne środki materiałowe i pieniężne. O terminowym wykonaniu robót zdecyduje zbiorowy wysiłek polskich mas pracujących oraz wydatna pomoc radziecka.

Związek Radziecki oprócz dostaw urządzeń produkcyjnych dla nowej huty, przygotowania całej dokumentacji technicznej i pomocy instruktażowej, udostępni konsultację naszej dyrekcji budowy w wybranych specjalistami radzieckiemi.

Dla zapewnienia odpowiedniej ilości wykwalifikowanych kadr dla Nowej Huty przewiduje się znaczną rozbudowę Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie. Na terenie samego miasta Nowej Huty powstanie dzielnica szkół, w których młodzież zdobywać będzie wiedzę konieczną do obsługi nowoczesnych urządzeń produkcyjnych.

Prawie milion osób zwiedziło już MTP

POZNAŃ. (PAP) — Według ostatnich danych do dnia 16-go maja XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie zwiedziło 943.151 osób, czyli o 100.000 mas liczbę zwiedzających dobiega się na około 25 tys. osób.

Wielkim powodzeniem cieszą się na tegorocznych MTP kioski w parku Klemzaszowo. Kiosk Centrali Przemysłu Skórzanego, znajdujący się w głównej alei, jest stale obleżony przez kupujących.

XXIII Zjazd Psychiatrów Polski odbędzie się we Wrocławiu

Tegoroczny, XXIII z kolei, Zjazd Psychiatrów Polskich odrazu Walge Zezranie Polsk. Tow. Psychiatrycznego, będzie się we Wrocławiu w dniach od 28 do 30 maja (poprzedni zjazd od był się w r. ub. w Gdańsku).

W tegorocznym zjeździe weźmie udział około 130 lekarzy i naukowców polskich, przy czym spodziewani są również goście z zagranicy. Organizacją Zjazdu zajmuje się specjalnie wyłoniony komitet organizacyjny, z siedzibą we Wrocławiu: Klinika Psychiatryczna Akademii Medycznej.

Dotychczas zgłoszonych zostało 28 referatów z dziedziny psychiatrii i chorób nerwowych. M. in. dr. Jus zgłosił referat „Kryteria dzielnic w psychiatrii", zaś dr. Kaczanowski wygłosi referat pt. „Kryty'a materializmu mechanistycznego w psychiatrii". Ciekawy referat wygłosi również Wacław Semadeni, a mianowicie będzie mówił o ko mendach fel.ej w-ł-ny kor Kliniki Psychiatrycznej z poradniami zdrowia psychicznego.

Ponadto w referatach będą po ruszane takie tematy, jak przymusowe leczenie alkoholików, zagadnienie założenia instytutu badań schizofrenii w Polsce, leczenie stwarzte z praktyka al koholizmu i in. (—)

Zbrodniarz wojenny skazany na śmierć

RZESZÓW. (PAP) Przed Sądem Apelacyjnym w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Jaśle, na sesji wyjazdowej w Jaśle sta nął Ernest Friedrich Hildebrand b. Untersturmführer SS i kierownik niemieckiej policji kryminalnej w Jaśle, oskarżony o mordowanie w czasie okupacji ludności cywilnej.

W wyniku rozprawy Hildebrand skazany został na karę śmierci.

To były wspaniałe dni

Halina Czerny-Stefańska mówi o swym pobycie w Związku Radzieckim

— Publiczność radziecka przyjęła nas niezwykle serdecznie — opowiada Halina Czerny-Stefańska, która po 2-tygodniowym pobycie w Związku Radzieckim wróciła do kraju. „Nas" — to znaczy ekipę polskich muzyków, którzy z okazji piątej rocznicy zawarcia polsko - radzieckiego paktu przyjaźni, wyjechali, w ramach wymiany kulturalnej, na występy do ZSRR. W skład gru pry, prócz laureatki IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, wchodzili: pianista Stanisław Szpisiak, skrzypek Tadeusz Wroński, śpiewak (artysta Opery Warszawskiej) Sta nisław Pol i Jerzy Lefeld (akompaniament).

Nie tylko publiczność zgotowała owacyjne przyjęcie polskim artystom. Również radziecy koledzy — muzycy okazali im wiele serdeczności.

— Przywiozłam nas z kwiatami na lotnisku — wspomina H. Czerny - Stefańska. — Szczególnie radosne było moje spotkanie z Bellą Dawidowicz (drugą laureatką Konkursu Chopinowskiego), z którą zżyliśmy się bardzo podczas jej pobytu w Polsce w czasie trwania Kon kursu.

Towarzyszyła mi ona w Mos kwie stale, interesując się, czy mam wygodny pokój, czy mi czego nie brak, zrównując się mną jak siostra. Dzięki Wiedzy odegrała ważną rolę. Moje ćwiczenia jednego koncertu zbiorowego.

GIGANTYCZNY POCHÓD I TANCZĄCE MIASTO

Ale zanim Halina Czerny-Stefańska opowie o swych wrażeniach, zwiększonych ze sprawami muzyki, które — rzecz rozumiała — najwięcej artystów pa sjonowała, rozszerzyła się na pytanie o dniu 1 Maja w stolicy ZSRR.

— To był niezapomniany o braz. Manifestacyjny pochód trwał od 10 rano do 5 po południu. Wraz z kolegami znajdowa liśmy się na jednej z niewielkich trybun, tuż obok trybuny Generalissimusa Stalina. Mogłam przyjrzeć się dokładnie je go twarzy. Widziałam ją potem w dniu tym jeszcze raz, wyczu rowana bezwzmiu reflektorami na niebie. Była to wielka wizja wzlenie: portret Stalina na ciem nym tle nieba, osrebrzonego kwiecistymi kłębami.

Cała noc trwała święto 1-Ma jowe w Moskwie. Do rana niemal chodziliśmy po mieście, za bawiając artystów gorące oklaski wśród tłumu przechodniów, a właściwie nie przechodniów — wszyscy tańczyli: cała miasto tańczyło, śpiewało, cieszyło się. Muzyka, wspaniale iluminacje, doniosłe głosy megafonów, kolorowe balony, ogromne ludzie na dlugich balowych sukniach — praw dziwe, radosne szaleństwo.

URZEKAJĄCY LUKSUS MOSKIEWSKIEJ KOMUNIKACJI

W ogóle Moskwa wywarła na artystce wielkie wrażenie.

— To „miasto - olbrzym" — mówi. — Szalony ruch, dosłow nie trudno przejść przez ulicę. Sznury aut, autobusów, rozliczne pojazdów.

Moskiewskiej komunikacji po święca H. Czerny - Stefańska szczególnie wiele słów:

— Pasażer stolicy ZSRR prowadzisz naprawdę luksusowo. Autobusy, auta — to istne cacka, prawdziwe cuda techniki o pięknym, komfortowym wyposażeniu. Zwykle tłoczno, ale (ta na bene bardzo tanie) są najbardziej luksusowymi pojazdami z radziecki pasażerami, przeróżnymi wysuwanymi fotelami, półeczkami i innymi udogodnieniami.

Osobny rozdział wspomnień o tego zakresu stanowi moskiewskie metro.

— Byłam pięć godzin pod ziemią, chodząc po metro, jak po pałacowych komnatach. Widziałam metro londyńskie i paryskie — nie mogą one jednak równać się z moskiewskim.

CHOPIN I MONIUSZKO W SALI IM. CZAJKOWSKIEGO

Ale nie miała artystka zbyt wiele czasu na zwiedzenia miasta-olbrzyma, na zaznajomienie się z jego życiem. Większą część dni w czasie pobytu w ZSRR zajmowały koncerty, recitale, wreszcie wspaniale przyjęcia, organizowane na cześć polskich gości.

— Koncerty urządzaliśmy różne: występy zespołowe, recitale, koncerty zbiorowe z artystami radzieckimi — opowiada Halina Czerny - Stefańska. — Czołowym naszym występem był uroczysty koncert rocznicowy 27 listopada, w którym wystąpiła nasza grupa polskich artystów. Wystąpi odbył się w nowej, pięknej, wielkiej sali im. Czajkowskiego; poprzedziło go odegranie hymnu radzieckiego i polskiego. Z towarzyszeniem najlepszego orkiestry radzieckiej pod batutą K. Eliasberga wystąpiliśmy tam kolejno. Wroński odegrał koncert Mozarta, Roy śpiewał arię z „Halki", „Strasznego dworu" i „Carmen", ja gra łam koncert chopinowski e-moll.

Trudno mówić o własnych sukcesach. Ale czytaliśmy prze ciętnie gazety radzieckie, które oceniły występy jak najlepiej. Oto, co pisało „Sowieskoje Iskusstwo" (Radziecka Sztuka) — nr 18/264 z 3 maja 1950 r.:

„Olbrzymie uznanie zdobyła podczas dwóch swych występów 24 i 27 kwietnia młoda pianistka Halina Czerny - Stefańska. Jej wykonanie odznaczało się doskonałością, temperamentem i uroczem. Jej nowe wykonanie utworów Chopina pokazało olbrzymie możliwości twórcze pianistki... Występy polskich artystów — to jeszcze jeden krok na drodze współpracy kulturalnej nej przyjaźni narodami Związku Radzieckiego i Polski."

DAR NA POŻEGNANIE

Opowiadając o swych koncertach, szczególnie gorące dowa ! pożegnanie artystkę radziecki publiczności, kochającej szczerze muzykę, umiejącej ją odczuć i zrozumieć.

— Jeden z moich koncertów rozpoczęłam o 8.30, zakończyłam o 12 w nocy i nie działam żadnego znużenia czy zmęczenia u publiczności, która z niekłamanym entuzjazmem śledziła muzykę, wypełniając po brzegi salę.

Niemniej entuzjastycznie przyjmowano H. Czerny - Stefańską w Kijowie, dokąd pojechała bez swych towarzyszy (występowili oni w tym czasie w Leningradzie).

— A na pożegnanie — mówi artystka — kompozytorzy radieccy ofiarowali nam wiele nut swych utworów. Przyrzekliśmy, że za następnym pobytem w ZSRR odegramy te kom pozycje.

W tej chwili Halina Czerny-Stefańska myśli o wyjeździe do Czechosłowacji, gdzie wystąpi w ramach „Praskiej Wiosny". Spot ka się tam znowu z wieloma mi łymi kolegami radzieckimi.

Rozmawiał przeprowadziła

Krystyna Zbijewska

Iwan Ajwazowski

pieśniarz Morza Czarnego

Słynny rosyjski malarz - marynista, Iwan Ajwazowski był wielkim poetą żywiołu morskiego. W malarstwie światowym znajdziemy może dwa lub trzy nazwiska mistrzów, którzy mogliby rywalizować z nim w sztuce odtwarzania rozskrzonych burzliwych fal morskich.

Ajwazowski już we wczesnym dzieciństwie pokochał morze; poczuł mu też wiernym przez życie.

Sztukę malarską Ajwazowskiego cechowała zdumiewająca znajomość morza. Potrafił on wiernie oddać na płótnie lazurową grę fal i ognisty zygzak błyskawicy, pleszczotliwe migotanie promieni słonecznych na tafli wodnej i księżycowy odblask.

Obrazy Ajwazowskiego odtwarzały z artystyczną pieczołowitością treść: burze na morzu, cisze morskie — o poranku lub wieczorem — w pełnym blasku lub o zachodzie słońca, jesienią, lub wiosną.

Ajwazowski lubił malować pędzace po niebie chmury i wzburzone morze. Jego romantyzm przepojony jest optymistyczną wyzwalającą wobec otaczającego świata.

W „Tęczy" wśród olbrzymich piętrzących się fal trzej rozbitkowie walczą z żywiołem o ratunek wątłej łodzi. Lecz oto na widno kręgu wzeszło słońce. Pod jego promieniami morze traci swój groźny wygląd: woda lśniąca wszystkimi kolorami tęczy. Światło zalewa obraz, falą otuchy i nadziei. Widz czuje, że roz bitkowie zostaną ocaleni. Artysta przeciwstawia w obrazie energię i wolę ludzką — groźnym silom natury.

Ajwazowski był również wspaniałym batalistą. Naoczny świadek trzech wojen, unieśmiertelnił on w swej twórczości bohaterskie czyny marynarzy rosyjskich. Zaprzyjaźniony ze słynnymi admirałami rosyjskimi — Łazarewem, Kornilowem i Nachimowem — uczestniczył w wielu wyprawach morskich. W oblężonym Sewastopolu nazawsze zostawił płótien, opiewających bohaterstwo i patriotyzm obrońców miasta.

Obrazy Ajwazowskiego są przedmiotem studiów w radzieckich akademiach sztuk pięknych, stanowiąc dla młodych pejzażystów wzór realistycznego malarstwa.

SZMERY ODRY

Wagon sypialny, który nie nadszedł

W dniu 17 maja o godzinie 1,6 dwu eksdozion ceu ołożało na Dworcu Głównym na pociąg Szczecin — Przemyśl. Miejsc wykupione w „Orbisie" bilety na miejsca w wagonie sypialnym Tymczasem okazało się, że od dnia 14 maja wagon sypialny w tym pociągu został „zniesiony. Niestety, „Orbis" wrocławski nie wtajemniczył się w zmiany rozkładu jazdy. Pociąg był przepełniony i cudzoziemcy nie mogli odjechać do Krakowa, gdzie ich oczekiwano. Był bardzo taktowny i nie wypowiedzieli swych uwag na temat usługi „Orbisu". Jednakże zaistnienia ich nie można nazwać miłym.

Bardzo uprzejmy dyżur ny ruchu oświadczył zresztą, że nie jest to pierwszy wypadek, gdyż tego samego dnia zjawiło się kilku pasażerów z biletami wykupionymi w „Orbisie" na pociąg, który to nonym rozkładzie jazdy nie jest już przewidziany.

Warto by na przyszłość uniknąć takich przykrych pomyłek, które nie przynoszą dobrej sławy nasz mu, przecież tak doskonale funkcjonującemu kolejnictwu.

O amfiteatrze w Brzegu

Chlubą pięknego miasta Brzeg jest wspaniały amfiteatr. Jest to jedyna doskonała scena na wolnym powietrzu, wyremontowana staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Niestety, zakończyło się na remoncie. Amfiteatr ten urządzić chcą woja się tam tylko obcho dy. Szy nie można by organizować występów wielkich zespołów w amfiteatrze? Warto pomyśleć nad tym, Brzeg położony jest blisko Wrocławia, po siada doskonałe warunki mieszkaniowe, tak, iż mógłby tam urządzić „Dni Brzegu" z bogatym programem artystycznym.

Gdy dzieci bawią się na ulicy

Dzieci szkół podstawowych nr 14 i 48 nie mają dzielnicy szkolnego. Dla cem zabaw jest Plac Pracy czaskiej. Otóż zdarza się, że w gromadę bawiących się dzieci wjeżdża nagle samochód ciężarowy lub taksówka.

Naszym zdaniem, Plac Franciszkański powinien być zamknięty dla ruchu samochodowego. Oczywiście, nie rozwiązuje to problemu sterowania Kultury i Sztuki. Niestety, zakończyło się na remoncie. Amfiteatr ten urządzić chcą woja się tam tylko obcho dy. Szy nie można by organizować występów wielkich zespołów w amfiteatrze? Warto pomyśleć nad tym, Brzeg położony jest blisko Wrocławia, po siada doskonałe warunki mieszkaniowe, tak, iż mógłby tam urządzić „Dni Brzegu" z bogatym programem artystycznym.

Znowu krwawa zbrodnia faszystów włoskich

RZYM (PAP). Z Mantui donoszą, że faszyści dokonali krwawego napadu na strajkujących robotników rolnych, za blajać będących spośród nich.

Strajk ogłoszony został na znak protestu przeciwko nie wprowadzeniu w życie przez obszarników umowy zbiorowej podpisanej kilka dni temu ze Związkiem Robotników Rolnych. Robotnicy zebrali się przy obszarnikiem mantuańskich. In ny robotnik rolny został ciężko ranny. W całej prowincji Mantua został odegrany 24-godzinny strajk powszechny.

Dziennik „Unita" donosi, że faszystowscy obszarnicy korzystają z całkowitej bezkarności, a nawet poparcia ze strony policji podczas napadów faszystowskich na strajkujących robotników.

Sekretariat Włoskiej Konfederacji Pracy zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie i ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że w rejonach Cremone Rovigo Ferrara i Brescia odbędą się w dniu 18 maja manifestacje protestacyjne przeciwko krwawym prowokacjom faszystowskim. Związek Robotników Rolnych ogłosił na dzień 18 maja 6-godzinny strajk protestacyjny.

Nowe znaczki pocztowe

Z dniem 15 maja br. ukazały się w sprzedaży nowe znaczki pocztowe wartości 10 i 15 zł oraz karty pocztowe ze znaczkiem wartości 10 zł — zwiększone tematycznie o wnętrze „Pokoju".

Rysunki znaczków przedstawiają podobną pokoju nad głobem ziemskim, przepasanym białą wstęgą z napisem: „Wywalczymy trwały pokój".

Kolor znaczka 15-złotowego jest żółto - brunatny, 10-złotowego — oliwkowy.

SŁOWO SPORTOWE

Bokserzy radzieccy zwyciężają

w Turnieju Jubileuszowym PZB

Wczoraj zakończył się Międzynarodowy Turniej Bokserski, zorganizowany z okazji jubileuszu XXX-lecia Polskiego Związku Bokserskiego. Walki finałowe stały na wysokim poziomie i były żywo oklaskiwane przez 20-tysięczną publiczność.

Turniej zakończył się zwycięstwem doskonałych pięściarzy Związku Radzieckiego, którzy w klasyfikacji drużynowej zajęli I miejsce z 34 pkt., przed Polską — 27 pkt., Węgrami — 16 pkt., Rumunią — 11 pkt., Finlandią — 6 pkt. i Szwecją — 4 pkt.

Spotkania finałowe dały następujące wyniki:

W muszce: Bulakow (ZSRR) wypunktował Ripkę (Rumunia). Zawodnik radziecki, silniejszy fizycznie i lepszy technicznie, osiąga nieznaczną przewagę w pierwszym starciu nad ambitnym Ripką. Rumun walczy nieczysto, powodując kontuzję oka u Bułakowa, już w I rundzie. Bokser radziecki, mimo kontuzji, walczy z ambicją i wielkim opanowaniem do końca, osiągając nieznaczną, ale wyraźną przewagę.

W kogucie: Chanukaswili (ZSRR) zwyciężył na punkty Pirinen'a (Finlandia). Chanukaswili bardziej agresywny, dokonał bije z obu rąk. W trzecim starciu atak boksera radzieckiego bardzo osłabiły Pirinen'a, który walkę przegrał wyraźnie.

W piórkowa: Antkiewicz wypunktował Aristarczyna (ZSRR). Antkiewicz udało się zarzucić dogodny mu system walki w półdystansie, z którego bije seriami. Zawodnik radziecki pozostaje w defensywie, usiłując półwstrzymać atakującego Polaka. Polak walczył dobrze taktycznie, bił dużo lewymi prostymi i po nostawił bardzo dobre wrażenie. Walka była bardzo interesująca, gdyż Aristagician był również szybki, a chwilami groźny dla przeciwnika.

W. lekka: Budai (Węgry) zwyciężył na punkty Mieslena (ZSRR). Walka na wysokim poziomie technicznym.

W. półśrednia: Linca (Rumunia) wygrał na punkty ze Szczerbakowem (ZSRR). Pięściarz radziecki, który miał przewagę techniczną nad obojem Rumunem, nie mógł sobie poradzić z jego żywiołowymi atakami. Linca walczył chaotycznie, parł bez przerwy do przodu, wykazując zdumiewającą kondycję fizyczną.

W. średnia: Hupp (Węgry) wygrał na punkty z Nowarą. Nowara doskonale taktycznie rozwijał walkę z mistrzem olimpijskim Papp'em, ograniczając się do defensywy. Węgier przez 3 rundy nie mógł wyprowadzić swego piorunującego ciosu.

W półciężka: Szymura wygrał przez tko. w drugiej runda z Grzelakiem. Po I rundzie wyrównanej Grzelak doznaje kontuzji oka i rundę wyraźnie przegrywa. W przerwie lekarz nie dopuszcza Grzelaka do dalszej walki.

W. ciężka. Soczilkas (ZSRR) wygrał, na skutek poddania się, po II rundzie, Kapocsa'ego (Węgry). Od początku walkowerowy przewaga doskonałego pięściarza radzieckiego. Soczilkas bije prawą ręką, doprowadzając do kompletnego osłabienia Węgra. Po II rundach, kupelnie rozbity Kapocesi, poddaje się.

M. Kuszewski i Szymański

mistrzami Wrocławia w klasie II

Mistrzostwa szermiercze Wrocławia w klasie B, przeważnie z zeszłorocznego mieszkańcy chodzi o ilość startujących i przewagę młodzieży. Impreza przyniosła również poważną pozycję w postaci nowowyszkolonych szóstów bocznych i seekretarzy, które to funkcje pełnili studenci SWF i juniorzy walczących klubów.

We florecie walczyło 21 zawodników. nie walczył w finale zwycięzca eliminacji Malczewski na skutek kontuzji.

W rezultacie, po zaciętych walkach tytuł mistrza zdobył Marek Kuszewski (Związkowiec) 5 zwyc. przed Kuszelem (AZS) i Kałuckim (Związk.) po 3 zwyc., Sokołowskim (Budowlani) 2 zwyc., Plewińskim AZS i Śmiałkowskim 1 zwyc.

W szabli nie stanęli na starcie z czołowych szermierzy Wrocławia inż. Peczko (AZS), Marula i Dobrowolski (Zw.) oraz Knapp (Budowl.). Rozgrywki eliminacyjne stały na niższym poziomie niż floret.

W finale zwyciężył Szymański (AZS) 5 zwyc. Wicemistrzem został Kuszewski Stanisław (Związkowiec) 4 zwyc. przed Markiem Kuszewskim 3 zwyc., Religionim (Związk.) 2 zwyc., Sokołowskim (Budowl.) 1 zwyc. i Szowłowskim (Bud.).

Ogniwo—Gwardia 4:0

Przewodniczył przez dwa dni rozgrywek Morawski, Ostańkowicz, Suski i Wormant.

Po wczorajszym zwycięstwie Ogniwo wysunęło się na czoło tabeli i jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza grupy.

Ogniwo przez cały czas meczu miało zdecydowaną przewagę, której do przerwy nie po trafiło wykorzystać cyfrowo. Atak bawił się w niepotrzebne kombinacje pod bramką przeciwnika. Po zmianie pól napastnicy Ogniwa więcej strzelają i uzyskują w tym czasie 3 bramki ze strzałów Borka, Zabickiego i Lasechego. W Ogniwie najlepiej wypadli Gajewski w obronie oraz Lasecki i Busin w ataku. U gwardzistów na uwagę zasługuje bramkarz, który uchronił swoją drużynę od wyższej porażki.

Sędziował dobrze Śmaczyński z Jeleniej Góry.

Pafawag — Zw. Jel. Góra 5:2

Pierwsze 20 min. nie wskazywały na to, że wrocławianie wygrają mecz w takim stosunku, ponieważ początkowo przewagę posiadali goście. Wszystkie jed nak ich ataki kończyły się na dobrze grającej obronie.

W tym czasie pada pierwsza bramka dla Pafawagu, zdobyta przez Wojciechowskiego, po centrze Kryszczuka. W trzy minuty później Czaja zdobywa drugą bramkę po strzale z prawej chwili przewagę zdobywają wrocławianie i nie oddają ją aż do końca meczu. W trzydziestej minucie Kryszczuk strzela z karnego trzecią bramkę. W chwilę później goście zdobywają pierwszą bramkę z karnego, strzelona przez Dudka.

Po przerwie Czaja zdobywa główką czwartą bramkę dla Pafawagu, a piątą Kluskowski. Dla Związkowca drugą bramkę zdobył z wolnego Haas. Sędziował bardzo słabo Jaciów z Kłodzka.

Pafawag — Związkowiec wygrywa

trójmecz żużlowy

W dniu wczorajszym żużlowcy Wrocławia zainaugurowali sezon motorowy trójmeczem po między AZS a Związkowcem Wrocław i Włókniarzem Żary.

Trójmecz ten należał jednocześnie do eliminacji wrzesnowych o wejście do II ligi. Desko wie spisała się drużyna Związ kowca, mając w swoich szeregach doskonałych zawodników jak: Matula, Mokiejewski i Szyc er. Należy również podkreślić że związkowcy posiadali najlepiej przygotowane maszyny.

Nie można tego powiedzieć o AZS, który do trójmeczu przystąpił zupełnie nieprzygotowany, nie mając ani jednej maszyny nadającej się do wyścigu. Kilka słów uznania należy się również zawodnikom Włókniarza Zagań, którzy pomimo częstych defektów motorów, wywiązali się dzielnie z równorzędną walkę z rutynowanymi zawodnikami Związkowca.

Punkty uzyskali, dla Związkowca: Słapon 9, Matula 9, Pokart 10, Szycer 16, Mokiejewski 3, dla Włókniarza Lambo O. 4, Lambo A. 5, Bogdan 5, Gelfo 4, dla AZS-u: Wolniewicz 8, Długosz 4, Osmalski 1. (1)

Wyniki ligowe

Garbarnia — AKS (Chorzów) 0:0.

Ruch — Górnik (Radlin) 1:0 (1:0).

Gwardia (Kr.) — Legia (Warszawa) 2:1 (0:0).

Górnik (Bytom) — Warta 2:1 (1:0).

ZJAZD i WYŚCIG KOLARSKI „SŁOWA"

Wrażenia z trasy treningowych

Celem dokładnego zapoznania się z trasą wyścigu — udaliśmy się naszym redakcyjnym Willisem do Świdnicy. Już na autostradzie przebiegą jącej 6 km za Wrocławiem, zauważyliśmy grupkę młodocianych kolarzy, na różnego rodzaju rowerach. Wykonywanie pewnych ewolucji zwróciło na nich szczególną naszą uwagę. Kiedy zbliżyliśmy się do grupki młodzieży, rozpoznaliśmy wśród nich kilka znajomych twarzy. z pierwszego wyścigu „Słowa", jaki odbył się na ulicach miasta Wrocławia. Na nasze zapytanie, co mają oznaczać wszystkie te „szyki" bojowe, jeden z nich — rezolutny blondynek — odpowiada nam: „Przygotowujemy się do wyścigu „Słowa Walbrzyskiego" w Świdnicy. Podczas ostatniego wyścigu Warszawa — Praga, podprzyliśmy u zajazdu pierwszego miejsce w wyścigu, a tym samym otrzyma piękną nagrodę „Słowa".

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. W. W. Pocztowego Rejonowego Peczyński Władysław, Je ków 36a, pow. Jelenia Góra. K 1827

ZGUBIONO leg. służbową leg. TPPR nazwisko Rejka Jan, ur. Góra, Pomorskatów nr 5. K 1829

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, odcinek zameldowania, zaświadczenie wojskowe na nazwisko Szymański Władysław, Legnica. K 1823

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Ubezpieczenia Społecznej na nazwisko Fedyn Bolesław Legnica. K 1830

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania Czesław Wiśniewski, Oleśnica, Legnica. K 1831

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Czechelski Franciszek nr 166. 3096

WOLNE POSADY

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz. Warunki dobre. Daszyńskiego 40/8 3006

POMOC domową — dobrze płatna potrzebna od zaraz. Mickiewicza ulica Trzebnicka 16 m. 8. 2997

LOKALE

STARSZE małżeństwo poszukuje 2-pokojowego mieszkania, kuchnia, łazienka, ogrzewanie, trzeba mebli, ogródek, tramwaj. — Zwyr. mator remontu „Słowo". „Emeryci". 3011

WILLA z komfortem, 2 pokoje i kuchnia niedużo ponad 1 km. od rynku w mieście. Oferty „Słowo" pod „Willa". 3012

MIESZKANIE w centrum wytaczone, komfortowe, 3 pokoje z kuchnią umeblowane odstąpię. Oferty do „Słowa" pod „500". 2991

ZAMIENIĘ 3 pokoje, ku chnia Jelenia Góra na po dobne Wrocław. Wiadomość Jelenia Góra „Słowo Polskie" pod „M". K 1824

RÓŻNE

MARYŚI Wrzesi. Wiadezek Jelenia Góry, nie przyjmuje jedzenia. 2992

WYDZIERŻAWIĘ na sezon lodziarnię, urządzoną na parowy. Oferty Sopot, skrzynka pocztowa 4 (Morze). 2999

Z DUMĄ i czyny żony nie wiedzą, gdzie mąż. Jelenia Góra, Gulewicz Wiesław. K 1825

Z POWODU likwidacji proszę zgłaszać się po towar do dnia 29. 5. 1950 r. Bem Komisowy, Pomorska 45. 3089

FACHOWCY POSZUKIWANI

3 rachmistrzów, 1 pomocnika księgowego, 1 referenta sprawozdawczości, 10 referentów sprzedaży książek, 1 gońca, 1 maszynistkę zatrudnianych Dom Książki. Zgłoszenia osobiste. Wrocław, Rynek 60, Dział Personalny. K-1832

2 palaczy kotłowych, 2 ślusarzy mechaników, 1 koralarza i serwetkarza galanterii pościelarniczej zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia kierować do Wytwórni Wyrobów Papierowych „Apis". Wrocław, ul. Świerczewskiego 23. K-1845

Rutynowaną pracownicę biurową zatrudni od zaraz Okręgowa Izba Aptekarska we Wrocławiu, ul. Szewska 19/21. Zgłoszenia osobiste w godzinach od 14 — 15. K-1839

Pomoc kancelaryjną, zatrudni Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Zgłoszenia w Rektoracie przy Placu Polskim 3/4 od 10 — 12-ej. K-1841

2 samodzielnych księgowych i 2 siły buchalteryjne pomocnicze przyjmie od zaraz Spółdzielnia Zgoda, Wrocław, Kuska 11/12. K-1846

OBWIESZCZENIA

Obwieszczenie o licytacji. W myśl art. 84 dekr. z dn. 21.I.1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 20 maja 1950 r. o godz. 11-ej w Fabryki Wód Gazowych „Odra" Kiepas i Sławiński przy ul. B. Prusa 42 we Wrocławiu, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości o łącznej wartości 690.000 zł. maszyna elektryczna do wytwarzania wody sodowej, maszyna do obciągania piwa, obciągaczki do wód gazowych (2 szt.) koń kary (lat 6), wóz na gumowych kołach, wozy na żelaznych obręczach (2 szt.), nici różnych kolorów (200 sztuk). Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 do 11-ej. W razie niedojścia licytacji do skutku, następna licytacja odbędzie się w dniu 24 maja 1950 r. o godz. 11-ej. K-1833 Naczelnik Urzędu

Przyczepy samochodowe 5 t

posiadamy na składzie oraz wykonujemy na zamówienie dla przedsiębiorstw państwowych i uspołecznionych. Spółdzielnia Pracy „Motor i Karoseria" Wrocław, ul. Traugutta nr 103. K 1840

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM łóżka, stoły, lustra, inne przedmioty. Kurkowa 46/7. 3002

SEGMENTY szmergle o raz masę stalowa do szlifowania kamieni kupię. Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski Józef Wiedzerczak Wrocław, ul. Osobowicka nr 21/23. 2964

GAZOWA lodówka zaraz kupię. Zgłoszenia „Słowo Polskie" Dział Ogłoszeń pod „Gazowa" 2710

SIEMENSA prałka elektryczna sprzedam. Zgłoszenia „Słowo Polskie" Dział Ogłoszeń pod „Siemens" 2711

Kupię maszynę do szycia wraz z dziurkarką. Hel. Ul. Monte-Cassino 3b Sepolno. 2994

SPRZEDAM obrazy olejne, pejzaże. Rozesłam. Bezsła. Kniaziewicza 15/6 od 16—18. 3014

PIANINO czarne marki Schiedmeier, u Sóhne — sprzedam. Bartlickiego 46 m. 7. 3003

SPRZEDAM radio, dwuzakresowe przed stały. Ukry ta 21 m. 8 od 11—21-ej. 2996

PODZIĘKOWANIE składam tą drogą lekarzom Prof. Szczepańskiemu Stefanowi, Kilnicznego nr 1 Profesorowi *DR ANTONIEMU PALCZEWICZOWI, DR JÓZEFOWI KANIAKOWI, Dr FRANCISZKOWI BRUŚZEWICZOWI*, Siostrze Przełożonej i Siostrom Oddziału Wewnętrznego, za uratowanie mej życia i przywrócenie zdrowia. Inż. Władysław Burgielski 3003

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczenia Społecznej 64285, Władysław Szczuc. 2005

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Legnica na nazwisko Mystek Jan. K 1843

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową MBH nazwisko Kowalski Legnica, Legnica. K 1844

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zawodowego Prac. Służby Zdrowia na nazwisko Jermunt Bauer. 3013

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie Wojskowe Ucz. Wrocław. 3010

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Głogów na nazwisko Majewski Józef. 3007

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania. Kaźmierczak Stefan. 3008

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Głogów nazwisko Wojciechowski Władysław. 3009

ZGUBIONO legitymację tramwajową służbową — Szymczyk Michał. 2995

ZGUBIONO odcinek zameldowania. Ulica Miśińska Janina, Miśińska Elżbieta i Miśińska Zbigniew Wojciech, jamieszka łych w Zgorzelcu. 3030

ZGUBIONO zaświadczenie własności i U. L. na rubie. Kochen B., Wrocław, Żółkiewska 3/10. 2998

ZGUBIONO portfel z książeczką wojskową wydaną przez RKU Wrocław, legitymacje ZZP Budowlanego, odcinek zameldowania oraz inni dowód na nazwisko Kaźmierczak Edward. 3015

ZGUBIONO odcinek zameldowania nazwisko Patrzy Wacław i Patrzykatarzyna, wiez. Gryfów Śl., Armii Czerwonej 29. K 1833

ZGUBIONO odcinek zameldowania Gorlitz, Henryka, zam. Jel. Góra, Traugutta nr 13. K 1832

Odcinek 14.

Właściciel świetnie prosperującego sklepu galanteryjnego na Krakowskim Przedmieściu — Stanisław Wokulski, po odmówieniu dziesięciokrotnej wysokiej ceny za wstępne zapłaty swego oddanego pracownika i starszego subjekta — Ignacego Rzeckiego o rodzinną siedzibę, która zaniedbała się do kitectwa sklepu.

— Masz rację, nie przywykłem pić i wino uderzyło mi do głowy. Ale — już zebrałem zmysły. Powiem ci tylko, że myliszsię gruntownie. A teraz, ażeby ocalić mnie od zupełnego upicia, wypij sam — za pomyślność moich zamiarów.

Ignacy nalał kieliszek i mocno ściskając rękę Wokulskiemu, rzekł:

— Za pomyślność wielkich zamiarów...

— Wielkich dla mnie, ale w rzeczywistości bardzo skromnych.

— Niech i tak będzie — mówił Ignacy. — Jestem tak stary, że mi wygodniej nie nie wiedzieć; jestem już nawet tak stary, że pragnę tylko jednej rzeczy — pięknej śmierci. Dej mi słowo, że gdy przyjdzie czas, zawiadomisz mnie...

— Tak, gdy przyjdzie czas, będziesz moim swatem.

— Już byłem i nieszczęśliwie... — rzekł Ignacy.

— Z wdową, przed siedmiorna laty?

— Przed piętnastoma.

— Znowu swoje — roześmiał się Wokulski. — Zawsze ten sam!

— I tyś ten sam. Za pomyślność twoich zamiarów... Jakekolwiek są, wiem jedno, że muszą być godne ciebie. A teraz — milczę...

To powiedziawszy Ignacy wypił wino, a kieliszek rzucił na ziemię. Szkło rozbiło się z brzękiem, który obudził Ira.

— Chodźmy do sklepu — rzekł Ignacy. — Bywają rozmowy, po których dobrze jest mówić o interesach.

Wydobył ze stolika klucz i wyszli. W sieni wionął na nich mokry śnieg. Rzeckl otworzył drzwi sklepu i zapalił kilka lamp.

— Co za towary! — zawołał Wokulski. — Chyba wszystko nowe?

— Prawie. Chcesz zobaczyć?... Tu jest porcelana. Zwracam ci uwagę...

— Później... Daj mi księgę.

— Dochodów?...

— Nie, dłużników.

Rzecki otworzył biurko, wydobył księgę i podsunął fotel. Wokulski usiadł i rzuciwszy okiem na listę, wyszukał w niej jedno nazwisko.

— Sto czterdzieści rubli — mówił czytając. — No, to weale niedużo...

— Któż to? — zapytał Ignacy. — A... Łęcki...

— Panna Łęcka ma takie otwarty kredyt... bardzo dobrze — ciągnął Wokulski zbliżywszy twarz do księgi, jakby w niej pismo było niewyraźne. —... a... Onegdaj wzięła portmonetkę... Trzy ruble?... to chyba za drogo...

— Weale nie — wtrącił Ignacy. — Portmonetka doskonała, sam ją wybierałem.

— Z którychże to? — spytał niedbale Wokulski i zamknął księgę.

— Z tej gablotki. Widzisz, jakie to cacka.

— Musiała jednak dużo między nimi przerzucić... Jest podobno wymagająca...

— Weale nie przerzucała, dlaczego miałaby przerzucać? — odparł Ignacy. — Obejrzała tę...

— Tę?...

— A chciała wziąć tę...

— Ach, tę... — szepnął Wokulski biorąc do ręki portmonetkę.

— Ale ja poradziłem jej inną, w tym guście...

— Wiesz co, że to jednak jest ładny wyrób.

— Tamta, którą ją wybrałem, była jeszcze ładniejsza.

— Ta bardzo mi się podoba. Wiesz... ja ją wezmę, bo moja już na nic...

— Czekaj, znajdę ci lepszą — zawołał Rzecki.

— Wszystko jedno. Pokaż inne towary, może jeszcze co mi się przyda.

— Spinki masz?... Krawat, kalosze, parasol...

— Daj mi parasol, no... i krawat. Sam wybierz. Będę dziś jednym gościem i w dodatku zapłacę gotówką.

— Bardzo dobry wyczyną — odparł uradowany Rzecki. Prędko wybrał krawat z szuflady i parasol z okna i podał je ze śmiechem Wokulskiemu. — Po strąceniu rabatu — dodał — jako handlujący, zapłaciszsiedem rubli. Pyszny parasol... Bagatela...

— To już wróćmy do ciebie — rzekł Wokulski.

— Nie obejrzysz sklepu? — spytał Ignacy.

— Ach, co mnie to ch...

— Nie obchodzi cię twój własny sklep, taki piękny sklep? — zdziwił się Ignacy.

— Gdzież znowu, czy możesz przypuszczać?... Ale jestem trochę zmęczony.

— Słusznie — odparł Rzecki. — Co racja to racja. Więc idźmy.

Pozakręcał lampy i przepuściwszy Wokulskiego zamknął sklep. W sieni znowu spotkał ich mokry śnieg i Paweł niosący obiad.

V

DEMOKRATYZACJA PANA I MARZENIA PANNY Z TOWARZYSTWA

Pan Tomasz Łęcki z jedyną córką Izabelą i kuzynką, panną Florentyną, nie mieszkał we własnej kamienicy, lecz wynajmował lokal, złożony z ośmiu pokojów, w stronie Alei Ujazdowskiej. Miał tam salon o krzeh okna, gabinet córki, sypialnię dla siebie, sypialnię dla córki, pokój stołowy, pokój dla panny Florentyny i garderobę, nie licząc kuchni i mieszkania dla służby, składającej się ze starego kamerdynera Mikołaja, jego żony, która była kucharką, i panny służącej Anusi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczerze

Tak nie wolno

W środę wieczorem do redakcji naszej przybyła kilkuosobowa delegacja, złożona z przypadkowych przechodniów z Placu Solnego, która w słowach pełnych oburzenia napiętnowała nieludzki postępek jednego z kierowców taksówek stojących na Placu.

Kierowca ów, podenerwowany paskami chłopaków, bawiących się na Placu Solnym, kopnął jednego z nich tak silnie w nogę, że chłopak upadł i nie mógł przez dłuży czas powstać, a później w dalszym ciągu nie mógł stanąć na nogach.

Na interwencję przechodniów kierowca ów, nie uznał swego błędu, ale nawet w słowach dość gwałtownych uzasadnił swój postępek. Niestety, nie było na miejscu milicjanta, który prawdopodobnie byłby sporządził protokół i upomniał krewkiego kierowcę.

Spodziewamy się, że licznie zebrani na Placu kierowcy innych taksówek, którzy obecni byli przy zajściu, pouczą swego kolegę, że kopanie jest nie dopuszczalną formą karcenia dziecka. Mamy nadzieję, że również Związek Transportowców zainteresuje się tą sprawą, która na skutek brzydkiego postępku jednego z jego członków, psuje dobrą opinię kierowców wrocławskich taksówek.

Warto by się zastanowić nad problemem, gdzie właściwie mają się bawić dzieci, mieszkające w śródmieściu, które nie mają do swej dyspozycji żadnego placyku. Czy np. Plac przy ul. Kazimierza Wielkiego, na przeciw Biblioteki nie mógłby być przeznaczony na ten cel. Tuwicz

WROCŁAW

Wieczór Przodowników Pracy

urządził 2-gi Oddział PPB

Oddział 2-gi Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego we Wrocławiu jest nie tylko największym dolnośląskim oddziałem, ale posyłkarz obiła wiele sławy. Wielkie budowle wrocławskie — to przeważnie dzieło tej placówki. On stawiał Pałac Kultury w Warszawie, na remontuje kolosalny dom PDT, on wreszcie od budowuje całe kompleksy na wielkim obszarze między ulicą Sztabową, Komandorską, Wiśniową i Sudecką. Jest to wielka robota wykonywana dla Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego. Ten sam oddział remontuje Ratusz.

Na czele takiego właśnie od działu stoi dyrektor Wiesław Przybysz, który jeszcze niedawno pracował jako murarz. W tym też oddziale pracuje technik, prowadzący samodzielnie budowę gmachu żłóbka dla „Pafawagu". Wiek kierownika — 24 lata. Pisała o nim szeroko „Przyjaciółka" i inne pisma. Bo technik chodzi w spódnicy i nazywa się Bogdana Wieszakówna. Fotografia tej smukłej i przystojnej kobiety była też reprodukowana w licznych pismach. Dodajmy, że ten kierownik zdobył dyplom technika we Wrocławiu w „budowlance" przy ul. Dawida 5.

W tym samym oddziale przodownikiem pracy jest Stanisława Wawrzyniak, murarz. Ma lat 25. Urodziła się w Warszawie, na Mokotowie. Pracowała jako biurz. budowlany, ale przeszła do pracy fizycznej i jest ze zmiany zadowolona. Ma ukończonych 7 oddziałów. Pracuje w brygadzie ZMP przy remoncie domu dla agencji PAP (ul. Olawska 13).

Ob. Stanisława Wawrzyniak nie jest jedynym murarzem-kobietą. Obok niej zdobyła prawie tytuł przodownika pracy druga murarka oddziału, Józefa Pelczarska.

Ciekawy oddział?

Onegdaj, w dniu wejścia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie przodownicy pracy tego oddziału zasiedli za stołami w Pawilonie Gastronomicznym. Razem z dyrekcją urządzili sobie wieczór towarzyski. Oddział jest wielki, nie wszyscy się znają. Poznawczy wieczór zorganizował kierownik administracyjno - finansowy oddziału, mjr. Zygmunt Rot. Rangę majora ma dawno, bo przywiózł ją z... Hiszpanii. Jest to Dąbrowszczak. Dzielny pracownik — i jak twierdzą robotnicy — dusza chłop.

— Są trzy powody — mówił dyr. Przybysz, trzymając w ręku lampkę wina — które sprawiły, żeśmy się dzisiaj zebrali. Pierwszy to przekroczenie planu w 116 proc., co zawdzięczamy naszym przodownikom pracy, a drugi powód to ten, żebyśmy sobie uświadomili, że dziś dla ludzi pracy są drzwi otwarte wszędzie, nie tylko w świetlicach i stołówkach, ale i w Pawilonie Gastronomicznym, gdzie muzyka przyjemnie gra tańca.

— To jest znamienne — mówi następnie naczelny dyrektor dolnośląskiego Zjednoczenia PPB, Straszak, że zebraliśmy się na ten beztroski zapoznawczy wieczór dziś, w dniu wejścia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, co jest najlepszym dowodem, że rygory w niej zawarte rozumiemy i pozytywnie ich wartość oceniamy.

Przodownicy pracy PPB 2, rozrzuceni na wielu budowlach, zeszli się razem z personelem technicznym i pracownikami umysłowymi.

Nastrój panował pełen ambicji. Po przekroczeniu planu chcą oddział stegnąć po Złotą Kielnię, zyskać tytuł oddziału-przodownika. Ta ambicja przebijała się i w rozmowach i w toastach na cześć przodników pracy.

Są wśród nich wybitni. Wincenty Sikwirzewski, rodem z Opałowa o ostrych rysach. Ma za sobą 560 proc. normy murarza i dokształca się. Posiada dyplom z wyrazy, dyplom z murarki, oraz trzeci — ze sztukaterii. Kazimierz Starzyńskowski — stolarz. Pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego i jak jego kolega ze stolarni 23-letni Stanisław Bala — kształci się dalej.

— Wielu można by wyliczyć naszych przodujących robotników — objaśnia kierownik wydziału administracyjno - gospodarczego, Skórczewski, mówiąc o zawodach z iskrami entuzjazmu w oczach — ale i my na biurowa ma u nas też duże znaczenie. Takie maszynistki, jak Łucja Skrzeczkowska, Maria Sadowska, Maria Kulice to gwarancja prawidłowej dzia łalności oddziału, a nawet... regularnych wypłat.

Duży ładunek entuzjazmu dla pracy ma wrocławski oddział PPB 2. (d)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Wielką zbiórkę** urządza przez tydzień od 4 do 10 czerwca Tow. Burs i Stypendiów. Zebrane organizacyjne Społeczne go Komitetu Uniwersyteckiego 5 Tygodnia TBS odbędzie się jutro o godz. 17 w świetlicy Zw. Naucz. Polsk. przy ul. Nauczycielskiej 2.

✪ **Bez względu** na pogodę od będzie się w Oporowie 71 maja o godz. 14 otwarcie Ośrodka Sportowego, a następnie kiermasz sportowy.

✪ **Członkowie Koła ZSL** przy Uniwersytecie zbierają się 21 bm. o godz. 10 w sali nr. 4 gma chu przy ul. Norwida 25.

✪ **Dyrektor Opery** Wrocławskiej, Jerzy Garda zachorował i poddał się operacji w uniwersyteckiej klinice chirurgicznej. Operacji dokonał prof. dr. Bros.

✪ **Zebranie organizacyjne** Towarzystwa Miłośników Książki odbędzie się 23 maja o godz. 18 w reprezentacyjnych salach Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Szajnochy 10 (budynek 2-gi). Towarzystwo powstaje na wniosek dyrektora Domu Książki ob. Sipunara, który został powzięty na zebraniu z okazji wieczoru dyskusyjnego na temat „Rola książki w państwie socjalistycznym". Wieczór dyskusyjny — jak wiadomo zorganizowało „Słowo Polskie" razem z Biblioteką Uniwersytecką.

✪ **Odprawa przewodniczących kół ZMP** z terenu dzielnicy odbędzie się 22 bm. o godzinie 18 w lokalu Liceum Pedagogicznego przy ul. Dawida.

✪ **Członkowie AZS** i sympatycy z Uniwersytetu zbierają się dziś o godz. 19.30 w sali Longchamps na konferencję. Obowiązuje obecność wszystkich członków kół, sekretarzy i wicesekretarzów.

✪ **Okazało się**, że dwutygodniowy kurs na wyszkolenie kelnerek i kelnerów nie wystarcza i wobec tego w Ośrodku DOSZ w najbliższych dniach uruchomiony będzie kurs sześciotygodniowy. Weźmie w nim udział 40 osób.

✪ **Lokale masowego żywienia** za mało mają świeżych warzyw jak sałata zielona, cebula, rabar bar. Jak się dowiadujemy jest to wynikiem niedostatecznych dostaw Centrali Ogrodniczej.

✪ **Zbiórka uliczna** na rzecz wczasów letnich dla dzieci rozpoczęła się wczoraj i trwać będzie przez tydzień. Prócz znaczy kow sprzedawane są nalepki.

Wspaniały basen w Oporowie otwarty będzie w niedzielę

Prace przy uporządkowaniu i odremontowaniu basenu pływackiego i młodzieżowego ośrodka sportowego w Oporowie są już na ukończeniu.

Pocesado wyłożenia basenu czystym piaskiem, oraz drobne prace jak uporządkowanie trawników przy głównym wejściu.

Przybyłych na otwarcie basenu w dniu 21 bm. oczekuje moc niespodzianek jak zawody pływackie, popisy artystyczne młodzieży szkolnej w Oporowie tańce zespołów Wrocławia oraz kiermasz sportowy, w godzinach popołudniowych.

Dla wygody plażowiczów komitet zamówił autobus, który zakład fryzjerski czynny przez cały dzień nie wyłączając świąt oraz przygotowuje bufet PSS.

Członkowie koła ZMP w Oporowie w czasie uroczystego otwarcia basenu utrzymywać będą porządek i zobowiązali się własnymi środkami uporządkować plac sąsiadujący z basenem i przeznaczyć go na młodzieżowe boisko sportowe. W programie prac ZMP jest organizowanie rozgrywek piłki nożnej, siatkówki między szkołami i zakładami pracy.

Miejskiego Ośrodek Sportowy w Oporowie czynny będzie w dnie powszednie i w święta od wczesnych rannych do późnego wieczora. (U.W.)

Wystawę psów rasowych zwiedziły tłumy wrocławian

W rozsłonecznionym Ogrodzie Zoologicznym muzyka rozrywkowa z megafonów miesza się z ujadaniem psów. Wśród słońca i zieleni kołysze się barwny tłum.

W drewnianych budach siedzą, stoją psy wszelkich ras, maści i wielkości. Olbrzymie biało-żółte bernardyny, podobne z maści i wielkości do cieląt — dogi, i najliczniej reprezentowane na Wojewódzkiej Wystawie Psów Rasowych owczarki alzackie. Są także nie wielkie od kurcząt ratlerki.

Wystawę zorganizował Związek Kynologiczny. Czynny udział w organizacji wystawy wziął dr Radek — lekarz weterynarii i miłośnik psów.

Zgromadzono 132 czworonogi. Komisja sędziowska, na której czele stał inż. Jaremaw Wodziński, przyznała pierwsze miejsce z rasy owczarków alzackich — psu Ralfowi, któremu właścicielem jest ob. Józef Guzała.

22 psy wytypowano jako rzadkie okazy w Polsce. Należą do nich przede wszystkim rasy z Czech — rasy Chow-Chow — kudłate psy, przypominające trochę pawiany. Odznaczają się one granatowym podniebieniem i językiem. Są bardzo ostre. Jest to specjalna rasa hodowana w Japonii. Podobno z apetytem chowają te psy w celach konsumcyjnych, jako odznaczające się delikatnym mięsem.

Dużo wrażeń dały licznie zebranej publiczności pokazy tresury psów obronnych. Specjalnie wyróżnił się Ralf — owcza rek alzacki i Bobi — bokser, którego właścicielem jest ob. Marian Gutowski. (dur)

Przed koncertem Wandy Wermińskiej

W sobotę w wielkim studio Polskiego Radia odbędzie się recital Wandy Wermińskiej.

Znakomita śpiewaczka w czasie wojny odnosiła triumfy na czele zespołu Metropolitan Opera w Rio de Janeiro, Buenos Aires, Santiago, Limie Meksyku i na Kubie. Śpiewała „Aidę" i „Tosce" z Benjami no Gigli. Zdobyła opinię znakomitej wykonawczyni dzieł Beethovena („Fidelio") Verdiego i Pucciniego, Wagnera (Syglinda w „Walkiriach") Mussorgskiego (Maryna w „Borysie Godunowie")

Niezależnie od występów operowych Wanda Wermińska objeżdżała Amerykę Południową z recitalem polskich pieśni.

Po powrocie do kraju Wanda Wermińska została zaanga żowana przez Operę Stołeczną jako pierwsza sopranistka. Ostatnio dała w Poznaniu recital, który stał się rewelacją sezonu.

Wermińska w czasie lat wojennych doprowadziła swą sztukę wokalną do niebywałych wyżyn. Zapowiedź jej recitalu we Wrocławiu wzbudzi ta wielkie zainteresowanie.

Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w Domu Książki Polskiej, Rynek 14.

Konkurs „Słowa Polskiego"

„Czy znasz swoje miasto?"

Do dn. 22 bm. w każdym numerze pisma reprodukować będziemy zdjęcia bardziej lub mniej znanych szczegółów architektonicznych Wrocławia.

Zamieszczamy zdjęcie kolejne:

Odgadnij, co ono przed stawia i gdzie znajduje się dany obiekt. Adres napisz na kuponie, kupon wytnij i zachowaj. Gdy zbierzesz 10 kuponów, wyślij je na adres Redakcji „Słowa Polskiego", Wrocław, Oławska 10, do 25 maja br., z dopiskiem na kopercie „Konkurs".

Przypominamy nagrody: Piękny kryształ, 10 oprawnych kompletów czasopisma „Problemy", wieczne pióro, 6 cenych książek, koszula męska.

Prawo do udziału w konkursie daje rozpoznanie co najmniej trzech zdjęć.

Losowanie nastąpi 28 maja br.

Ogłoszenie nazwisk zwycięzców konkursu „Czy znasz swoje miasto" nastąpi na łamach „Słowa" dnia 30 maja br.

Kupon Nr 7

Nazwisko i imię biorącego udział w konkursie:

Gdzie znajduje się uwidoczniony dziś fragment?

widowiska i imprezy

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA, ul. „Złoty Koguciek".

MŁODEGO WIDZA, godz. 11.30 „Nasz Cyrk".

SCENA KAMERALNA PTD — dziś nieczynna.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Kłopoty rot. Franklin" (czesk.). godz. 16, 18.15 i 20.30.

„SCALA" — ul. Mickiewicza 27, „Ibla Monte Christo" cz. I. (fran.) godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30. Cos. 10.30 „Świat się śmieje" (rosy.).

„WARSZAWA", ul. Fredry 11 „Czarodziejski kryształ" (rosy.) godz. 14, 16, 18 i 20. Godz. 12 „Dziewczę z Północy" (amer.).

„PAWILON" — Teren Wystawy — „Ratnik", (radz.), godz. 12.30, 15, 17.30 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 5 „Pocałunek na ambolanie" (amer.) godz. 14, 16, 18 i 20.

„PIONIER", ul. Stalina 11 „Zawsze nad ranem" (radz.), godz. 10, 12.30, 15 i 17.30. — Aktualność godz. 20 i 21 „Pokój przy ulicy".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 77 — „Złoty kluczyk" (radz.), godz. 15 i 17.

„FAMA" — Pole Pole Bol. Krowoustego 276 — „Bogata panna" (amer. (radz.), godz. 18.

„LETNIE", ul. Olszewskiego 49 i — „Ewira Madigan" (radz.), godz. 20 i 21.

„ŚWIETLICA FILMOWCÓW", ul. Olszewskiego 58 — „Grzesznicy bez winy" (radz.), godz. 17.

Noce dyżury aptek

Pod „Gwiazdą", Stalina 87 i „Słoneczny", Traugutta 11 i „Mikołajów", Mikołaja 46

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w szpit. Bonifrata, ul. Dyrekcyjna 5/7 (tel. 29-93).

Dziś otwarcie

Na dziś zapowiedziane otwarcie Baru Mlecznego Nr 1 w Rynku po gruntownym wyremontowaniu przerobieniu lokalu.

Wizyta w Domu Małego Dziecka

„Czy ty jesteś mamusia?"

Na początek scena z jednej z wrocławskich kawiarni. Do bufetu podchodzi pani z piękiem na ręku.

— No powiedz mamusi, ja kie chcesz ciasteczka? — mówi wytworna wrocławianka, całując małego bladziaka w łebek. „Pęś synek" z wdzięcznością ci skonle i czerwonym językiem lizie swoją panią po wymalowanej twarzy. Widzów obserwujących objawy czułości między „mamusią a synkiem" ogarnia mrówki.

A teraz przeniesiemy się do Wojewódzkiego Domu Małego Dziecka przy ulicy Parkowej 2. Tutaj wychowują się dzieci do lat trzech, którym zabrakło opieki rodzicielskiej. Obecnie w Domu tym przebywa 39 maleństw. Są to dzieci matek, którym specyficzny rozkład zajęć nie pozwala na opiekowanie się swoim potomstwem, sie rotki oraz podrzutki.

CZYSTOŚĆ

Kierowniczką Domu Małego Dziecka przy ul. Parkowej 2 jest od stycznia br. ob. Schmidtowa. Każdy, nawet najsurowszy krytyk musi przyznać, iż Dom jest prowadzony wzorowo. Kiedy w towarzystwie kierowniczki i jej „prawej ręki" siostry Marii Andrzejewskiej zwiedzam zakład, jestem olśniona panującą wszędzie czystością. Odnoszę wrażenie, iż gdyby ktoś wpadł na fantastyczny pomysł jedzenia z podłogi — tutaj z błyszczącą tafli nie pokąpałby ani źdźbła brudu.

W pokojach — zarówno mniejszych jak i starszych dzieci — bieli się meblik: ma ciupeńkie łóżeczka, zasłane różowymi lub niebieskimi kocykami, krzesełeczka i stoliczek. Całe urządzenie wygląda jak nowe. To w ramach czynu Pierwszomajowego personel Domu Małego Dziecka ustawiło ręcznie odmalował zniszczone już meble.

POD KWITNĄCĄ MAGNOLIĄ

Podczas ostatnich pięknych i słonecznych dni małe dzieci wynosi się systematycznie na „plażowanie" do ogródka pod kwitnące drzewo magnolii. Dzieci są pięknie opalone.

W osobnych pokojach, na t. zw. kwarantannie, przebywają dzieci świeżo przyjęte w zakładzie. Osobne pomieszczenia mają także dzieci niedorozwinięte. A szczególnie troszczy się opieką lekarską dr Zbeuszka Nowakowskiego — adiunkta Kliniki Pediatrycznej, który odwiedza Dom Małego Dziecka codziennie.

Najstarszych, bo dwu i trzy letnich wychowawków zastaję w łazience przy myciu rąk przed podwieczorkiem. Z namacinu oka przed kremowych ciastek ze kolejka chętnych do ucałowania i podniesienia w górę. Śliczna, czarna Elżunia, jedynaczka, pokazuje „porządkowej oddziału" rozsolutnie dyrygując: „Teraz Małysia a telaz głuby Lynia".

PROBLEM SERCA

Klęczę na podłodze, do rzmienia przytula mi się nagle śliczna dziewczynka, nadal obserwuje o miedziano-rudych sukach patrzy mi poważnie w oczy i wszczyna zgłoś:

— Czy ty jesteś mamusia?

Tu zabiera głos ob. Schmidtowa. Dzieci przebywające w Domu Małego Dziecka otoczone są fachową i sumienną opieką. Lecz istnieje jedna „ale". Pielęgniarka, chociaż wielpesza i szczerze lubiąca dzieci, nie może dać im tego, co kryje jedynie serce matczyne: miłości.

Dlatego też kierowniczka Domu i Wojewódzka Centrala Parenia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka, wzorując się na wielkim wychowawcy i pedagogu radzieckim — Antonim Makarenko, propaguje oddawanie dzieci rodzinom zastępczym. Po przeprowadzeniu wcale niskomiąkowanej adoptacji w sądzie grodzkim (wydział spraw lo sporych), dziecko takie poczuje dla pełne prawa potomka prawnych rodziców.

Zabuję, że tylko ja jedna ocham wyjściowej kierowniczki. Jaka szkoda, że nie mogę wprowadzić tutaj wszystkich bezdzietnych kobiet wrocławskich, wszystkich pań piastujących „pisch synków". Niech by spędzały w ufne, niewinne oczy dziecka, niech by usłyszały cynnutki głosik: „Czy ty jesteś mamusia?"

H. Muszyńska-Hoffmanowa

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 Telefony: 11-34, 17-55, 24-96. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. „Czytelnik" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałek, środy i piątki 12—13. — Redakcja zastrzega się nie zwracać i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-30971

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. miesięcznie; z przesyłką pocztową 138 zł miesięcznie. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO VIII-1383